



W tym numerze

Chronologia dziejów	1
Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Cierniach	2
Pomniki przyrody z Książa	6

Nr 12 (292) Grudzień 2021

Chronologia dziejów

20 listopada został pochowany Książ Kanonik Mariusz Godek, świebodziczanie, który pracował w Boliwii jako misjonarz, przez ostatnich kilkanaście lat. Zmarł 20 października. Spoczął na cmentarzu przy ul. Wałbrzyskiej.

A. Sitko

Od 26 do 28 listopada odbywał się drugi w historii, zorganizowany przez MKS Victoria Świebodzice Ogólnopolski Mikołajkowy Turniej Piłki Ręcznej w kategorii Juniorka Młodsza, rocznik 2005/2006. Świebodzicki klub zajął wysokie, drugie miejsce.



Zespoły biorące udział w turnieju oraz klasyfikacja końcowa:

- 9 miejsce - UKS Handball 28 Wrocław
- 8 miejsce - KS Bystra
- 7 miejsce - TS Pogoń 1922 Żory
- 6 miejsce - MKS Zagłębie II Lubin
- 5 miejsce - PreZero APR Radom I
- 4 miejsce - PreZero APR Radom II
- 3 miejsce - SPR POGOŃ Zabrze
- 2 miejsce - MKS Victoria Świebodzice
- 1 miejsce - SPR Gdynia

Wyróżnienia indywidualne zawodniczek Victorii:

Najlepsza zawodniczka drużyny - Natalia Łasińska

Najlepsza siódemka turnieju - Justyna Adamczewska, Martyna Szczepanik

Najlepsza bramkarka turnieju - Elżbieta Chlebowska

A. Sitko

8 grudnia odbył się odbiór techniczny prac w Parku Sportowym na Osiedlu Piastowskim. Park został utworzony w ramach unijnego projektu pn. „Rozwój funkcji zdrowotnych i rekreacyjnych w Gminie Świebodzice poprzez tworzenie i odnowienie terenów zieleni w celu poprawy jakości życia mieszkańców”. Na terenie, o powierzchni ponad 2 ha, stworzono alejki o nawierzchni mineralnej, ścieżki z kostki betonowej, bitumiczny tor dla rolkarzy, boisko wielofunkcyjne (do piłki ręcznej, siatkowej i koszykówki) z centralnie położonym kortem do tenisa ziemnego oraz wykonano adaptację istniejącego placu do Street Workout. Wielką atrakcją, szczególnie dla najmłodszych, będzie, w okresie wiosennym i letnim, wodny park zabaw z podświetlaną kolorowo fontanną.

Park oświetla 27 słupów oświetleniowych typu LED. Na obiekcie nasadzono drzewa i krzewy o charakterze parkowym: 200 drzew, ponad 1300 krzewów i prawie 1300 sztuk bylin, traw ozdobnych, roślin bagiennych.

W kilku miejscach parku wykonano ogrody deszczowe stanowiące element krajobrazu parku; mają one za zadanie retencjonowanie wody deszczowej, która będzie wykorzystywana przez roślinność, wpływając na poprawę mikroklimatu.

Łączny koszt zadania to 3,8 mln zł, dofinansowanie na realizację pozyskane przez gminę to 1,5 mln zł.

9 grudnia, o godzinie 18.00, w Sali Kominkowej Miejskiego Domu Kultury, zainteresowani mogli wysłuchać dwóch wykładów z okazji 560-lecia herbu Miasta Świebodzice.

- Rozwój miast w średniowieczu, wygłoszony przez profesora Krzysztofa Jaworskiego,

- Historia herbu Świebodzic, zaprezentowany przez doktora Janusza Kujata z okazji 560-lecia znaku identyfikacyjnego naszego miasta.

20 grudnia, przy ul. Mieszka I, w okolicy Marketów Dino i Biedronka został zamontowany - w ramach prewencyjnego systemu bezpieczeństwa ruchu drogowego - radarowy wyświetlacz prędkości zasilany energią solarną.

Wyświetlane na urządzeniu pulsujące komunikaty „ZWOLNIJ” oraz informacje o ilości punktów karnych i wysokości mandatu działają psychologicznie na kierowców.

21 grudnia, nastąpił odbiór techniczny robót budowlanych na obiekcie nr 1 Staw Warszawianka.

W parku, otaczającym staw, uporządkowano zieleni, wyeksponowano drzewa wzdłuż linii brzegowej, nasadzono krzewy ozdobne i pnącza wokół placów rekreacyjnych. Teren podzielono na strefy funkcjonalne i aktywności ruchowej. Zbudowano także pomieszczenia rekreacyjno-wypoczynkowe, połączone wspólnym zadaszaniem tj.: letni pawilon gastronomiczny i szalet publiczny oraz pomieszczenie dla wędkarzy. Na terenie cypla podniesiono grunt kruszywem mineralnym, wybudowano plażę z palisadą, nasypem kamiennym i roślinnością na jej obrzeżach, zamontowano urządzenia placu zabaw, ławki i kosze.

Staraniem naszego współpracownika, Pana



**KALENDARZ
ŚWIEBODZICKI 2022**

Adriana Sitki, ukazał się „Kalendarz Świebodzicki 2022” Kalendarz, tak jak w poprzednim roku, jest w formacie A3 i posiada 13 stron – okładkę + osobną stronę dla każdego miesiąca, na której znajdują się zdjęcia miasta dopasowane do danej pory roku. Kalendarz zo-

stał wydrukowany w nakładzie 200 sztuk.

A. Sitko

Maria Palichleb

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Cierniach z okazji setnej rocznicy śmierci Johanna Wolfganga Goethego

Po raz kolejny, fotografia zamieszczona przez Pana Reuffa Philippa stała się dla nas inspiracją w próbie przedstawienia wydarzenia sprzed 90 lat, upamiętniającego wybitnego twórcę – Johanna Wolfganga Goethego. 21 kwietnia 2021 roku, o godzinie 21.07, na stronie Fotopolska pojawiło się interesujące zdjęcie, niemal od razu zauważone przez nasz zespół redakcyjny. Ma ono dla nas wielką wartość dokumentalną; utrwala nie tylko ulotną, dawno minioną chwilę, której świadkowie i uczestnicy dawno odeszli (zarówno w znaczeniu dosłownym jak i metaforycznym).

Zamieszczony komentarz pozwala bardzo dokładnie zlokalizować to wydarzenie w czasie. Pan Reuff Philipp, autor reprodukcji, napisał poniżej: „Einweihung der Goethetafel am Schlösselhof durch Konrad Scholz” (Odsłonięcie tablicy Goethego na podwórzu zamkowym przez Konrada Scholza 28 sierpnia 1938 roku).

Dzięki tej dokładnej informacji, można sprstować błąd, „puszczony w obieg” przez Rafała Wietrzyńskiego, który funkcjonuje od wielu lat. Napisał on tak: „W 1 8 9 0 roku niemieckie społeczeństwo Cierni [czy mógłby się tu pojawić inny przymiotnik?!] w stulecie odwiedzin wsi przez Johanna Wolfganga Goethego postanowiło na ścianie domu (obecnie posesja nr 132a) odsłonić pamiątkową tablicę z napisem „hier wohnte Goethe vom 2 – 8 August 1790 [...]” Wielokrotnie zwracałam uwagę na błędne odczytanie czasownika na tablicy, ale nadal nie został on skorygowany.

Na jakiej postawie została podana taka data? Z jakiego źródła zaczerpnięta? Nie wiadomo.

W rzeczywistości fakt ten miał miejsce 42 lata później! To znacząca różnica!

Błąd ten zaczął wieść swoje życie w mediach, bo Michał Rożek w tekście „Niewiele wiemy o pobycie poety w Krakowie” napisał: „[...] Dalej trasa wiodła przez Jelenią Górę, Kowary, Kamienną Górę do obozu wojskowego we wsi Ciernie koło Świebodzic. Tutaj Goethe zatrzymał się aż do 8 sierpnia. W sto lat później, na domu wzniesionym na miejscu gdzie mieszkał w 1790 roku wmurowano pamiątkową tablicę, którą można oglądać do dzisiaj”. Nasuwa się pytanie: kto od kogo „ściągał”, używając szkolnego slangu? A może ma to

drugorzędne znaczenie? Natomiast istotne jest to, że w pamięci czytelników utrwalają się takie „kwiatki”.

Możemy zastanawiać się dzisiaj, dlaczego dopiero w sierpniu nastąpiło odsłonięcie tablicy?

J.W. Goethe zmarł w Weimarze 22 marca 1832 roku. Uroczystość ta odbyła się prawie pół roku później. Jednak to nie miało większego znaczenia (nie znamy przyczyn natury obiektywnej, które mogły spowodować przesunięcie terminu). Inicjatorem tej idei był Konrad Scholz, nauczyciel Szkoły Realnej, mieszkający w Cierniach pod numerem 69. Tu najprawdopodobniej wynajmował mieszkanie w domu, który należał do właściciela majątku ziemskiego, Reinholda Beckera, mieszkającego pod numerem 88.

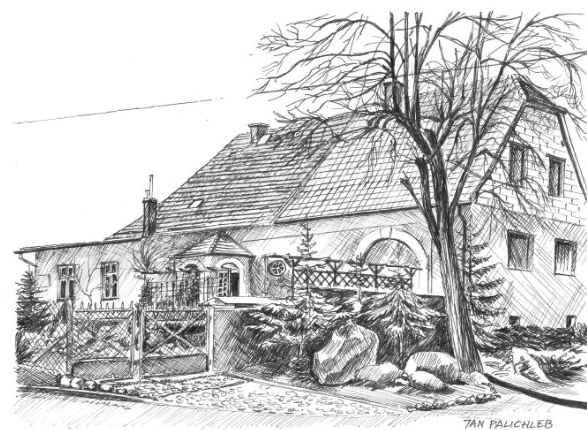
Konrad Scholz nie figuruje w wykazie nauczycieli tej szkoły w Adressbuchu z 1932 roku. Czy tylko dlatego, że przeszedł w stan spoczynku?

Na tym etapie rozważań, związanych z interesującym nas wydarzeniem, nie udało się dotrzeć do żadnych relacji, a nierzetelny, jak zwykle, Bruno Lungmus, pominął ten fakt. Dlatego musimy porzucić na fotografii.



Widać na niej ścianę domu, od strony podwórza (ogrodu), na której umocowano tablicę, zwieńczoną okolicznościową girlandą, a pod nią wianek upleciony z gałązek. Na tym tle widoczny jest starszy, siwowłosy mężczyzna – zapewne Konrad Scholz. Otacza go zgromadzona młodzież szkolna. Wszyscy odświętnie ubrani, w białych bluzkach i ciemnych spódniczkach dziewczęta, a chłopcy – w białych koszulkach i ciemnych spodniach lub spodenkach. Obiektyw uchwycił moment przemowy wygłoszonej przez Konrada Scholza. Być może przedstawił młodzieży w skrócie dorobek twórczy Goethego, jego pobyt w rodzinnej miejscowości zebranych? Po lewej stronie widoczna jest grupa dorosłych – panie i panowie. Mogą to

być przedstawiciele urzędu gminnego, nauczyciele i nauczycielki (?). Można przyjąć, że wśród dziewcząt znalazła się Annelies Schmorenz, która miała wtedy siedem lat, a także jej starszy brat (Annelies jest autorką wspomnień, obejmujących dzieciństwo w Cierniach, jej rodzinnej wsi).



O dniu 28 sierpnia 1932 roku wiemy niewiele, ale może on stać się przyczynkiem do cofnięcia się w czasie o 142 lata, do roku 1790, w którym Johann Wolfgang Goethe pojawił się w obozie polowym w Cierniach.

Według Juliana Maliszewskiego „Przyjazd Goethego na Śląsk ma dwie przyczyny i związane z nimi okoliczności. Pierwsza z nich to konieczność historyczna, na którą złożyły się układy polityczne, wynikające z konfliktu prusko - austriackiego



77 Goethe in einer Kreidezeichnung von Friedrich Bury, 1800

zakończonego pokojem w Reichenbach czyli w Dzierżonowie właśnie w 1790 roku [...] Druga przyczyna [...] osobista, związana już z osobą [...] poety [...] 40 -letni Goethe pragnął odebrać się od swego weimarskiego środowia-

ska. Odpocząć od komplikującej się sytuacji rodzinnej i towarzyskiej”.

Karl August, książę panujący w księstwie weimarsko – saksońskim awansował do stopnia generała i dowodził dużą jednostką kirasjerów. W obliczu narastającego konfliktu między Austrią i Prusami, książę podjął przygotowania do odparcia ataku. Do zbrojnej konfrontacji jednak nie doszło. Gdy wiosną, 1790 roku, Austriacy zgromadzili wojska w okolicy Dolnego Śląska, Karl August otrzymał rozkaz wyruszenia tam z oddziałem. Z wielką ulgą została przyjęta dzierzoniowska umowa pokojowa. Było to możliwe dzięki obustronnej rezygnacji z ambicji politycznych i roszczeń terytorialnych, zagwarantowanych w umowie między królem austriackim Leopoldem, a pruskim władcą Fryderykiem Wilhelmem II.

Goethe był usatysfakcjonowany takim rozwojem wydarzeń, bo mógł podróżować po Śląsku, poznawać jego piękno, „obserwować rośliny i badać kamienie Śląska. Poeta podróżował czeską półkolaską, którą otrzymał od księcia [...] był to wówczas najmodniejszy pojazd, na który mogli sobie pozwolić nieliczni w Weimarze były tylko takie dwie – jedną miał sam książę, drugą jego minister – poeta.



85 Goethes Reisekutsche

Maciej Łagiewski napisał, że „[...] Goethe zachwyił się tutejszymi widokami”, nawiązując do jednego z listów, w którym autor Fausta opisuje swoje wrażenia: „[...] od początku miesiąca znajduję się teraz w dziesięciokrotnie interesującym kraju, przeszedłem już przez jego masywy, góry i równiny, odkryłem, że tworzy on wyjątkowo piękną, rozsądną i zrozumiałą całość”.

W nocy z 1/2 sierpnia poeta przybył do kwatery księcia Karla Augusta w Cierniach, gdzie przebywał do 9 sierpnia. Tu znajdowała się część

sztabu, regiment kirasjerów księcia. Pozostałe oddziały zostały rozlokowane w pobliskich wsiach: w Grabinie koło Strzegomia, w Olszanach, Mili-kowicach, Słotwinie i Dobromierzu. Julian Maliszewski podaje, że w Świebodzicach stacjonował oddział grenadierów. W tym czasie J.W. Goethe odbywał liczne wycieczki po okolicy, bo książę był pochłonięty przygotowaniem do planowanych uroczystości we Wrocławiu i „niewiele czasu poświęcał swemu ministrowi, dając mu całkowicie wolną rękę co do programu pobytu”. Poeta, zafascynowany pięknem naszego regionu, poznawał jego uroki podróżując konno. Ilustrację jego doznań może stanowić wiersz „Syn muz”:

Przemierzam pola, wioski
I gwizdzę moje piosnki
Wciąż dalej wiedzie trakt
Już mną od stóp do głowy
Kieruje rytm miarowy
I krokiem rządzi takt. [przekład Stanisław Jerzy Lec]

lub inny - „Wolny duch”
Dajcie mi tylko nogę włożyć w strzemień!
Niech inny w chatach i namiotach drzemie!
Ja rad cwałuję w dal niezmierną
Nad czapką moją tylko gwiazdy płoną. [przekład Andrzej Wirth]

Podmiot liryczny upaja się swobodą, ma świadomość, że nic i nikt go nie ogranicza w pokonywaniu śląskich przestrzeni, czuje się szczęśliwy; w pewnej chwili pojawiają się refleksje natury autotematycznej, zaczyna tworzyć wersy, nawiązujące do prozodii, obejmujące właściwości brzmieniowe powstającego utworu. Podmiotowi towarzyszy radość z faktu, że żyje i znajduje się wśród tak pięknych pejzaży. Dosiadając rumaka, traktuje to jako doskonałą formę aktywnego spędzania czasu, zamiast gnuśnego tkwienia w namiocie.

Te reminiscencje poetyckie, zaczerpnięte z twórczości Goethego, są naturalnym pomostem do epigramu, który powstał w czasie pobytu autora „Fausta” w Cierniach, najprawdopodobniej, po dwóch lub trzech dniach. Nosi on tytuł „Feldlager” (Obóz polowy). Julian Maliszewski podaje, że jego tekst przesłał poeta Johannowi Gottliebowi Herderowi (teoretykowi, poecie, filozofowi) 21 sierpnia 1790 roku.

Oto przekład Pani Bożeny Ołędzkiej:
Zielona jest podłoga mieszkania, słońce świeci przez ściany,

a ptaszek śpiewa nad lnianym dachem.

Bojowo wyruszamy konno, wspinamy się na śląskie wzniesienia,

odważnym spojrzeniem zaglądamy dalej do Czech,

ale nie pokazuje się żaden wróg, ani żadna kobieta – wróg.

O, przynieś, jeżeli Mars nas oszukuje, ty Kupidynie, przynieś nam wojnę!

W wersach tych, zdaniem anonimowego autora artykułu „Goethe w Wałbrzychu”, który ukazał się w 1908 roku w Waldenburger Wochenblatt, poeta przedstawił ówczesną sytuację. Dodaje, że Cupido zranił strzałą czterdziestoletniego wtedy twórcę, za sprawą dwudziestotrzyletniej Ślązaczki – Henrietty von Lüttwitz, którego serce całkowicie wzięła w niewolę. Kończąc swe rozważania, odwołuje się do metafory, pisząc, że był to etap w biografii Goethego niczym „błyszczący meteor, niknący już w mrokach nocy”.

Natomiast Wenzel Hermann zauważył, że „Ten mały wiersz zawdzięcza powstanie żywym wrażeniom, towarzyszącym poecie w Cierniach, a pointą epigramu okazały się realia życia na granicy czesko – śląskiej.”

Najpełniej jednak oddał sens tego utworu Julian Maliszewski, który napisał tak:

„Na uwagę zasługuje zgrabna pointa wiersza, w której Goethe wyraził nie tylko wielką radość z powodu tak korzystnego obrotu spraw, lecz także nie odmówił sobie dawnej <ciężkości> i celności języka, ironizując nieco z bojowych nastrojów księcia Karla Augusta. Jak się później okaże, Kupidyn nie przyniesie „wojny serc”, poeta bowiem będzie zajęty bardziej oficjalnymi sprawami, niewiele czasu mając na flirty i romanse, których niemało przeżył podczas wcześniejszych podróży”.

Chwile, spędzone w Cierniach przez wybitnego twórcę minęły bezpowrotnie. Przeminieli ludzie, którzy tu gościli w pamiętnym 1790 roku i gospodarze tego miejsca. Pozostał epigram, tablica pamiątkowa na ścianie domu nr 132a i fotografia, która dokumentuje chwilę, tuż po odsłonięciu a także osoby na zawsze zatrzymane w kadrze: Konrad Scholz i liczni świadkowie i uczestnicy tego wydarzenia.

Na zakończenie warto przytoczyć aforyzm J.W. Goethego, „Potomny”, który zawiera bardzo ciekawą refleksję: „Żadna istota nie przemienie! / Bo wieczność dalej przez nią płynie” [przekład Artur Maria Swinarski].

Słowa te mają niezwykle optymistyczną wymowę i skłaniają do wielu interesujących przemyśleń!

Opracowanie na podstawie:

- Julian Maliszewski, J.W. Goethe na Śląsku. O podróży poety w 1790 roku, Państwowy Instytut Naukowy Instytut Śląski w Opolu, Opole 1993, s.43, 46, 58, 60, 62, 63, 65, 68

- J.W. Goethe, Dzieła wybrane, PIW Warszawa 1956, s.83, 228, 235

- Anja Höfer, Johann Wolfgang von Goethe, dtv porträt, s.114 – portret Goethego Friedricha Burego z 1800 roku; s.125 – zdjęcie powozu

- portal GazetaWroclawska.pl dr Maciej Łagiewski dyrektor Muzeum Miejskiego we Wrocławiu. Gazeta Wroclawska 6.III.2018 Miłość we Wrocławiu

- Waldenburger Wochenblatt 1908/46/6.VI/s.8 w zaszach Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej

Adrian Sitko

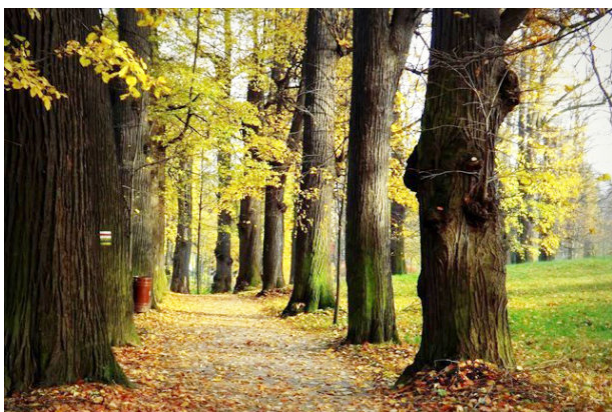
Suplement do chronologii

5 listopada w kościele pw. św. Piotra i Pawła odbył się pierwszy z czterech koncertów z cyklu „Tu es Petrus - muzyka w Świebodzicach”. Po wysłuchaniu słów proboszcza, Księdza Prałata Tadeusza Chlipały oraz wprowadzenia do koncertu przez Księdza Emila Dudka, na organach Schlaga zagrał Jakub Moneta przy wokalu Marty Monety.



Pomniki przyrody z Książa

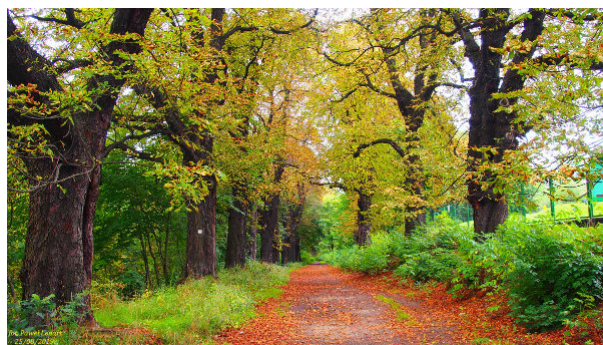
W otoczeniu Książa rośnie ponad 500 pomników przyrody. Są to trzy aleje, kilkanaście pomnikowych cisów oraz okazały bluszcz pospolity. Najstarszym z nich jest zabytkowa, trzechsetletnia aleja lipowa. Realizowany wspólnie przez wrocławski Uniwersytet Przyrodniczy oraz Technische Universität Dresden projekt „Wzorcowo koncepcja ochrony i zarządzania zabytkowym krajobrazem kulturowym na przykładzie Wąwozu Pelcznicy pod Książem” kładzie duży nacisk na ochronę i wyeksponowanie historycznych okazów. Zapraszamy do ich poznania.



Najbardziej okazałym pomnikiem jest zabytkowa aleja lipowa (Rozporządzenie Nr 11 Wojewody Dolnośląskiego z dnia 8 sierpnia 2008 r. (Dz. Urz. Woj. Dol. Nr 221 z dnia 19 sierpnia 2008 r. poz. 2494)), rozciągająca się na długości niemal 2 km, od zabudowań przy ul. Wilczej 158c poprzez bezimienną nieubitą drogą krzyżującą się na wysokości palmiarni z ul. Wilczą i dalej dochodzącą do krzyżówki z szeroką, dwupasmową drogą powiatową 35, gdzie ciągnie się już jako ulica Piastów Śląskich. Na trasie historycznej Alei odnajdziemy także odrestaurowane Mauzoleum rodowe Hochbergów oraz położoną tuż obok zachwycającą Bramę Lubiechowską. Aleja przecina Ogrody Idy i wychodzi na przedzamczu, vis-a-vis zamkowego muru od strony północnej. Aleja lipowa liczyła pierwotnie 454 drzewa, jednak ze względu na zły stan niektórych okazów, na mocy uchwały Rady Miejskiej, ich liczba została zredukowana do 445 sztuk. Same drzewa osiągają obwody pni w granicach 85 – 405 cm. Wiele okazów ma ślady ułamania lub uszkodzeń zarówno pni jak i konarów.

Druga aleja lip drobnolistnych licząca 127 drzew, o obwodach pni w granicach 125-486 cm, jest zlokalizowana na terenie Świebodzic oraz

Wałbrzycha. Ciągnie się na długości kilkuset metrów, a jej początek odnajdziemy na skrzyżowaniu ul. Spacerowej z ul. Dębową w Świebodzicach. Kończy się przy bramie do parku przyzamkowego w Książu.



Od 2008 roku pomnikiem przyrody jest aleja przy której rośnie 124 kasztanowców białych (Rozporządzenie Nr 11 Wojewody Dolnośląskiego z dnia 8 sierpnia 2008 r. (Dz. Urz. Woj. Dol. Nr 221 z dnia 19 sierpnia 2008 r. poz. 2494)) o obwodach pni 200-300 cm. Posadzono je w dwóch rzędach, wzdłuż bezimiennej drogi, na długości ok. 700 metrów. Aleja rozpoczyna się przy powiatowej drodze 35 i ciągnie się na tyłach zabudowań przypisanych do ulic Jaworowej i Azaliowej w wałbrzyskiej dzielnicy Szczawienko. Pomnik jest najbardziej zachwycający w maju, gdy okazałe drzewa pokrywają się kwiatami oraz późną jesienią, gdy przebarwiają się ich liście.

Jednym z ciekawszych pomników na terenie książańskiego parku jest okazały bluszcz pospolity (Rozporządzenie Nr 11 Wojewody Dolnośląskiego z dnia 8 sierpnia 2008 r. (Dz. Urz. Woj. Dol. Nr 221 z dnia 19 sierpnia 2008 r. poz. 2494)), który mierzy w obwodzie 82 cm i osiąga wysokość 12 metrów. Znajduje się on na południowo-zachodnim fragmencie ściany Starego Książa. Główny pęd bluszczu jest w połowie swojej wyso-



kości nagi i pozbawiony ulistnienia. Dopiero w górnej części tworzy gęstą i silnie rozgałęzioną plataninę pędów przypominającą koronę drzewa. Jest to okaz kwitnący. W jego sąsiedztwie, na północnym zboczu, odchodzącym od ruin, znajduje się pomnikowy cis. Niestety znajduje się poza szlakiem, ukryty w gęstwinie lasu.

Na terenie wokół Książa istnieje 9 pomnikowych cisów, z czego w samym tylko rezerwacie znajdują się 4 pomniki na około 130 zinwentary-



zowanych tu cisów. Najśłynniejszym okazem i generalnie jednym z najbardziej znanych pomników przyrody w województwie jest cis Bolko (Rozporządzenie Nr 11 Wojewody Dolnośląskiego z dnia 8 sierpnia 2008 r. (Dz. Urz. Woj. Dol. Nr 221 z dnia 19 sierpnia 2008 r. poz. 2494).

Historyczne drzewo rośnie w pobliżu rzeki Pełcznicy w północno-zachodnim fragmencie rezerwatu (oddział 12h nadleśnictwa Wałbrzych), do którego prowadzi zarówno zielony szlak jak i ścieżka Hochbergów. Obwód drzewa wynosi 292 cm, a wiek szacowany jest na ok. 600 lat, choć niektóre źródła podają jego wiek na 700 lat i więcej. W I połowie XIX wieku niemiecki przyrodnik Aleksander von Humboldt szacował jego wiek na ponad 800 lat.

Pozostałe pomnikowe cisy w Książu:

Cis pospolity, forma dwupienna (100+72 cm) o wysokości ok. 12 m. Zlokalizowany jest w nadleśnictwie Wałbrzych, oddział 24a, przy drodze granicznej rezerwatu na terenie Książańskiego Parku Krajobrazowego. Posiada dwa pnie, z czego jeden jest znacznie masywniejszy.

Cis pospolity o obwodzie pnia 176 cm i wysokości ok. 16 m. Zlokalizowany jest w lesie przy



ścieżce spacerowej, na stoku, obok szkółki leśnej, w pobliżu ogrodzenia z siatki, nadleśnictwo Wałbrzych oddział 24b. Okaz posiada masywny pień i drzewiastą formę. Jego korona jest szeroka i dobrze rozwinięta.

Cis pospolity o obwodzie pnia 113 cm i wysokości ok 6 m. Znajduje się na terenie rezerwatu przyrody w lesie przy ścieżce spacerowej, na stromym stoku, w pobliżu ruin Starego Książa. Nadleśnictwo Wałbrzych oddział 16c.

Grupa dwóch cisów o obwodzie 305 i 193 cm. Znajdują się w rezerwacie przyrody na zboczu wąwozu Szczawnika w pobliżu skarpy, nadl. Wałbrzych oddział 21d.

Grupa dwóch cisów o obwodzie 215 i 220 cm. Zlokalizowane w Książańskim Parku Krajobrazowym, na stromej skarpie bezimiennego potoku wpadającego do Stawu Poleśnickiego (w pobliżu reliktywów nieistniejącej leśnej chatki księżnej Daisy von Pless o nazwie Moja Fantazja), nadl. Wałbrzych oddział 25b. Okazy posiadają masywne pnie i rozłożyste i szerokie korony, głównie dzięki ułożeniu na granicy lasu. Rosną poza szlakami i nie prowadzą do nich żadne ścieżki.

„Nowe” pomniki przyrody:

W 2021 r. objęto ochroną pomnikową 6 drzew na terenie przypałacowym (Uchwała nr XXXI/327/21 Rady Miejskiej Wałbrzycha z dnia 28 stycznia 2021 r. w sprawie ustanowienia pomników przyrody). Są to:



Dąb szypułkowy (*Quercus robur*) o obwodzie pnia wynoszącym 320 cm. Drzewo rośnie na wschodniej granicy drzewostanów parkowych otaczających niewielką polankę której graniczna ścieżka stanowi drogę pomiędzy stadninami i zamkiem. Okaz posiada bardzo oryginalny pokrój, bowiem konary ułożone od strony polanki są nieproporcjonalnie długie tworząc osobliwy wygląd. Z tego powodu dąb stanowi ważny element kompozycyjny tej części parku.

Buk pospolity (*Fagus sylvatica*) o obwodzie pnia wynoszącym 454 cm. Drzewo rośnie przy południowej bramie prowadzącej do zamku. Posiada masywny pień oraz bardzo szeroką, parasolową koronę z licznymi masywnymi konarami. Choć rośnie na terenie zalesionym, jednak w pewnej odległości od innych drzew, co umożliwiło powstanie szerokiej korony. Ze względu na sąsiedztwo uczęszczanej drogi, na pniu drzewa widnieje bardzo wiele wyrytych napisów, które na szczęście nie powodują większego uszczerbku na kondycji.

Buk pospolity (*Fagus sylvatica*) o obwodzie pnia wynoszącym 412 cm. Drzewo rośnie przy niewielkiej polance, której graniczna ścieżka stanowi drogę pomiędzy stadninami i zamkiem. W jednej linii posadzone są tu trzy pomniki, lipa, buk i świerk. Okaz posiada bardzo szeroką i nisko osadzoną koronę o licznych, długich konarach, taki kształt był możliwy dzięki lokalizacji poza zwartym drzewostanem parkowym.

Grab pospolity (*Carpinus betulus*) o obwodzie pnia wynoszącym 305 cm. Drzewo rośnie na wschodniej granicy drzewostanów parkowych otaczających niewielką polankę, której graniczna ścieżka jest drogą pomiędzy stadninami i zamkiem. Okaz posiada bardzo oryginalny i niecodzienny pokrój, składający się na masywny i silnie powyginany pień, z którego wyrasta seria strzelistych konarów. Z tego względu grab stanowi ważny element kompozycyjny tej części parku.

Lipa drobnolistna (*Tilia cordata*) o obwodzie pnia wynoszącym 410 cm. Drzewo rośnie przy niewielkiej polance, której graniczna ścieżka jest drogą pomiędzy stadninami i zamkiem. W jednej linii posadzone są tu trzy pomniki, lipa, buk i świerk. Okaz posiada nisko osadzoną koronę o lekko walcowatym kształcie oraz licznej i gęstej sieci konarów, tworzących lekko strzeliste ułożenie. Drzewo cechuje się dobrą kondycją i jest to obecnie jedyna pomnikowa lipa w Książu, nie będąca składową jednej z dwóch długich alei lipowych. Pozostałe okazy z tego gatunku, choć posiadają odpowiednie obwody, nie zostały objęte ochroną.

Świerk pospolity (*Picea abies*) o obwodzie pnia wynoszącym 417 cm. Drzewo rośnie przy niewielkiej polance, której graniczna ścieżka jest drogą pomiędzy stadninami i zamkiem. W jednej linii posadzone są tu trzy pomniki, lipa, buk i świerk. Okaz posiada masywny pień oraz szeroką koronę o równomiernie rozłożonych gałęziach. Jest to obecnie drugi najgrubszy świerk objęty ochroną jako pomnik przyrody, który zdeklasował okaz rosnący w parku w Stanisławowie liczący w obwodzie 386 cm. Z powodu rozmiarów i umiejscowienia, świerk stanowi bardzo ważny element krajobrazowy, dla tej części założeń parkowych.

Spacer historyczny

29 grudnia odbył się trzynasty już spacer z serii „W Poszukiwaniu Historii Świebodzic”. Tym razem tematem spotkania były świebodzińskie świątynie – kościoły św. Mikołaja, św. Piotra i Pawła, a także nieistniejący już św. Jana. Spacer rozpoczął się od krypty Hochbergów, gdzie Maria Palichleb i Adrian Sitko opowiedzieli historię krypty, kościoła, przy którym się znajduje, oraz pożaru miasta z 1774 roku. Po krypcie uczestnicy przeszli do kościoła pw. św. Mikołaja, i tam opowiedziano m.in. o organach i witrażach. Trzecim punktem spaceru był kościół pw. św. Piotra i Pawła, gdzie organista – Pan Ernest Koryciarz zaprezentował możliwości koncertowych organów Schlaga. Tam też opowiedziano o nieistniejącym już kościele pw. św. Jana. W spacerze wzięło udział ponad 70 osób, w większości były to osoby spoza Świebodzic.



Świebodzice - Dzieje Miasta”

http://sdmrf.asuscomm.com/dzieje_miasta/ <http://jbc.jelenia-gora.pl> <http://dzieje-miasta.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Myktytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl **Przedruk możliwy po podaniu źródła.**